



Porządek nabożeństw.

Niedziela sześćdziesiątnica 16 lutego b. r.

Godz. 7. Msza św. — ks. E. Weber, nauka — ks. prob. Mach.

Godz. 9. Msza św. — ks. Mach, nauka — ks. E. Weber.

Godz. 11. Suma — ks. kan. T. Jankowski, kazanie — ks. pref. Piwnicki.

Godz. 16. Nieszpory — kazanie ks. rektor J. Suma.

Ruch w parafji.

Członkami kościoła św. przez chrzest św. zostali: Jerzy Konieczny, Melanja Liguzińska, Henryk Sikora, Ryszard Zinczenko, Romana Kura.

Zapowiedzi: Wojciech Knap kaw. z Honoratą Niechciał panną oboje par. tut.; Józef Twardy kaw. z Adelą Cieślik panną oboje par. tut.; Wacław Krzeczek kaw. z Julją Woźniak panną oboje par. tut.

Zawarli związek małżeński: Wacławek Jan z Marjaną Wypiór, Słomski Feliks z Zenobją Grabowską, Nowakowski Zygmunt z Genowefą Piętka.

Zeszli na miejsce włącznego spoczynku: Zdzisław Cygankiewicz 4 lata, Stanisław Szczepański 60 lat, Władysław Stępkowski 60 lat, Zdzisław Łobzowski 30 lat, Janina Sikorska 23 lata, Karol Chudziński.

Pieśni.

Na Kyrie, Gloria i Credo:

1. O niewysławione szczęście jaśniało.

2. Idzie idzie Bóg prawdziwy.

3. Z tej biednej ziemi z tej łez doliny.

Godzina adoracji — po południu.

Oplatek chóru bractw.

Staraniem członkiń chóru brackiego został urządzony na plebanji tradycyjny oplatek.

Przy zastawionych stołach zebrali się członkinie i członkowie chóru, aby złożyć sobie wzajemne życzenia.

Po przemówieniu członkinie i członkowie zaczęli się wspólnie łamać oplatkiem, a z ust płynęły słowa serdecznych życzeń.

Przy śpiewie kolęd w wesołym nastroju spędzono mile i uroczyste kilka chwil.

Z zebrania Straży Honorowej.

Dnia 2 lutego br. odbyło się zebranie Straży Honorowej z udziałem ks. prob. Wł. Macha, pod przewodnictwem p. Wieczorkówny z następującym porządkiem: 1) Zagajenie, 2) Modlitwa, 3) Odczytanie protokółu, 4) Sprawozdanie kasowe, 5) Referat, 6) Doniesienia kierownictwa, 7) Wolne wnioski, 8) Zakończenie.

Zebranie zagała p. Wieczorkowa, witając ks. prob. i wszystkich członków. Protokół z poprzedniego zebrania odczytano i przyjęto bez poprawek. Sprawozdanie kasowe złożył sekr. paraf. p. E. Girek, które przedstawia się następująco:

Przychód.

Ze składek wpłacanych na księżeczki w 1935 r.	783,30
Z ofiar składanych na ręce księży	484,40
Z tacki, wystawy kapy, fotografii	385,50
razem	1.653,20

Rozchód.

Za kupioną kape, tuwalnię i inne drobne przedmioty	1.334,08
Za intencje i światło w roku 1935	228,—
Za wyasygnowanie na ornat zielony	50,—
Za saldo	41,17
razem	1.653,20

Referat wygłosiła członkini p. H. Morysówna na temat „Miłość Bliźniego“. Referat ten prelegentka wygłosiła rzeczowo i bardzo pięknie za co została nagrodzona oklaskami. W doniesieniach kierow. między innymi zabrał głos ks. prob. Mach, zachęcając do dalszej owocnej i wytrwałej pracy. Zaproponowano urządzić oplatek w dniu 17 lutego dla członków Str. Hon. i projekt ten przyjęto. Następnie staraniem S. H. odbędzie się nabożeństwo w dniu 24 lutego br. za duszę śp. ks. Jana Smużyńskiego. Zebranie zakończono śpiewem „Błogosław Jezu“.

Jako dzieci jednego Ojca.

Już minęła bezpowrotnie jedna niedziela Czterdziestogodzinnego nabożeństwa nader piękna i uroczysta

w naszej parafji, kiedy to Jezus wystawiony w Najświętszym Sakramencie mówił do serc naszych.

Zgromadziliśmy się w naszym kościele, jako dzieci jednego Ojca Niebieskiego. W Jego Boskich blaskach spędziliśmy kilka godzin. Te godziny były tak miłe, że z niejednych ust wyrwały się słowa, jakiegoś nigdy apostołowie wymówili na Taborze: „dobrze nam tu być“. Na chwilę zapomnieliśmy o swoich troskach, kłopotach i bólach.

Już od samego rana dążyliście do kościoła Wy wierni parafjanie, miłujący Najwyższego Pasterza Jezusa Chrystusa. Cieszyło się Boskie serce widokiem, spieszących tak rano do kościoła. Cieszyło się i moje serce, widząc, że jeszcze nie wszyscy w parafji są zimni, obojętni. Wprawdzie widziałem te same twarze co i zawsze, lecz jednak było i wiele takich dusz, dla których P. Jezus, długo nieznany, stał się Przyjacielem.

Już od rana P. Jezus czekał, jako dobry Ojciec na swoje dzieci. I nie zawiódł się, ponieważ nie tylko dziesiątki, ale i setki przyszły do Niego i przyjęły w Komunji św. Te serca najwięcej radości sprawiły Boskiemu Zbawicielowi i wynagrodziły za zniewagi, poniesione w ostatnich dniach w tak okropnych świętokradztwach, popełnionych w naszym kraju.

Nie wszyscy usłuchali głosu, bijących dzwonów, aby pospieszyli na tak piękne nabożeństwo. Jednak dużo pospieszyło do Zbawiciela, pociągniętych wiarą i miłością. I to sprawiło wielką radość Eucharystycznemu Sercu.

Ze swej strony uczyniłem, co mogłem. Poprosiłem księży, którzy przyczynili się do uświetnienia tej podniosłej uroczystości i wygłosili piękne o głębokiej treści kazania. Chór wykonał poważne harmonijne pienia. Cudna — cicha muzyka dała wiele podniosłych modlitewnych uczuć. Adoracja wiernych i miłujących Go serc wszystkich stowarzyszeń, piękne śpiewy były wyrazem hołdu, czci i głębokiej wiary w Boską Eucharystję.

Zewnętrznie ołtarz iluminowany i przybrany w kwiaty.

Ks. W. M.

Do dziewcząt.

„O jak piękny jest czysty rodzaj z jasnością, nieśmiertelna jest bowiem pamiątka jego, gdyż i u Boga znajomą jest i u ludzi“ (Mądr. 4. 1)

Temi słowami podziwu i zachwyty wyraża się Duch św. o czystych sercach. Pierwszeństwo na niebie i na ziemi oddaje Bóg sercom panińskim. P. Jezus otoczył się na niebie aniołami, a na ziemi swój złóbek i ołtarz otoczył dziewiczymi sercami. Jedno z błogosławieństw wypowiedział na cześć paniństwa: „Błogosławieni czystego serca, bo oni Boga oglądają“. Zatknał śnieżny sztandar, który odąd będzie powiewał wysoko nad brudną ziemią i skupi koło siebie całe zastępy serc niewinnych przez wszystkie wieki, męczelniczek, pustelnic, ukrytych po klasztorach i żyjących wśród świata, ale nie po światowemu. Czystość serca jest dla nich źródłem prawdziwego szczęścia i wielkiego szacunku.

Córko polska! Czemu anioł na niebie, perła na dnie morza, lilja wśród ogrodów i pól, tem ty masz być wśród ludzi. Zdobić macie ziemię — nie strojem bogatym nie urodą ciała, bo ta prędko przemija i od was nie zależy — ale niewinnością i świętością serca panińskiego. Kochaj niewinność, bo raz stracona — utracona jest na wieki. Wolno ją tylko zamienić na sakrament małżeństwa. Droga do ołtarza, na ślub, ściela się kwiatami niewinnego serca, a nie błotem rozpusty. Czemu dziś tyle małżeństw nieszczęśliwych? Bo ich połączył przed ślubem duch nieczysty; zbliżyła ich nie miłość prawdziwa, ale ślepa namiętność.

Pamiętaj dziewczę, że narzeczonym twoim nie może być człowiek żonaty, choćby ci się bardzo podobał; nie powinien być innowierca, bezbożnik, pijak, rozpustnik, bo wieniec ślubny zamienisz prędko w cierniową koronę.

Jeśli jaka sprawa wymaga rozważań, zastanowienia, porady u ludzi, a przede wszystkim Boga na modlitwie, to wybór stanu, narzeczonego, bo od tego zależy szczęście na ziemi, często zbawienie wieczne. Im biedniejszą, bardziej opuszczoną, osieroconą jesteś, tem więcej sidiel na ciebie zastawionych po biurach, fabrykach, służbach, ulicach, kolejach.

Im więcej pochlebstw i obietnic i względów, tem bardziej im niedowierzaj! Strzeż się agentów pokątnych od prac zagranicznych, bo to

handlarze domów nierządu. Im bardziej świat zepsuty, tem ciśnieć na ziemi czystym sercem. Panna, która się szanuje, nie pójdzie nigdy na zabawę bez osób starszych, do kina, teatru na brudne widowiska, nie weźmie do ręki niemoralnej książki, nie będzie się wałęsać po ulicach, schadzać sam na sam z narzeczonym po ciemnych kątach. Miłość szlachetna nie lęka się światła, nie szuka nor ciemnej nocy; tylko rozpusta — jak złodziej, kryje się przed ludźmi i słońcem.

„Błogosławieni czystego serca“. Błogosławione czyste myśli, uczucia, błogosławione czyste rozmowy, śpiewy; błogosławione niewinne, skromne oczy.

Misjonarz z Afryki opowiada następujący przykład z ostatnich lat. Piękna 16 letnia panićka, widząc się zewsząd otoczona pokusami, udaje się przed ołtarz Najświętszej Panićki i błaga o ratunek: Matko Boska ratuj dziecko swoje, wołę wszystko stracić niż niewinność moją... Jeśli uroda moja stoi mi na przeszkodzie, to niech będę trędowata, bylem zachowała czystość... Zmówiła, „Pod Twoją obronę“ i wychodzi z kościoła. Heroicznej modlitwy wysłuchał Bóg, obsypuje ją trąd — ta straszna choroba południowa, — opuszczona od wszystkich kończy życie w szpitalu. Przed śmiercią misjonarz, po udzieleniu Ostatnich Sakramentów, mówi do niej: „Jeśli chcesz będę prosił Matkę Boską by ci wróciła zdrowie“. A chora na to: „Ojcie nie proś... ja wiem, że mój Jezus kochany, wróci mi moją młodość i moją urodę w niebie, chcę umierać trędowata, ale jako dziewica“. Wkrótce oddała anielską duszę niebu.

Daj Boże, aby wszystkie córki polskie, tak kochały niewinność. Bądź dobra jak anioł dla rodziców, rodzeństwa, dla chorych, biednych sierot. Matka od ciebie spodziewa się pomocy, pociechy, serca. Aby matka, konając, mogła ci powiedzieć: córko niech ci Bóg błogosławi za to, żeś była dla mnie dobrą jak Anioł.

Sw. Terenia opowiada o sobie „Pewnego zimowego wieczora prowadziłam, jak zwykle, drogą Siostrę klasztornym korytarzem ciemnym i chłodnym... Nagle usłyszałam jakby z oddali dochodzące melodyjne dźwięki orkiestry; przed oczyma mojemu stanął wyraźnie wspaniały salon, rzęście oświetlony, a w tym salonie bawiło się grono młodych panić, które z przyjemnością słuchały tysięcznych światowych grzeszności. Po chwili wzrok mój spoczął

na biednej kalece, którą ledwie podtrzymywałam. Zamiast muzyki usłyszałam jej żalną skargę, zamiast ozdobnych ścian, widziałam nagie, ponure mury klasztorne... To przedstawienie do żywego wstrząsnęło duszą moją, a Pan raczył mnie wewnątrznie oświecić: „poznałam całą nędzę światowych przyjemności — i gdybym nawet mogła cieszyć się niemi lat tysiące, nie oddałabym ich za te dziesięć minut mojej codziennej marnej przysługi“.

Dzisiejsi Katolicy, może twój brat, ojciec, siostra krzyżują Chrystusa: ty przynajmniej bądź wierną Magdaleną pod Krzyżem, przytul serce swoje do Krzyża, oplakuj winy swoje, wynagradzaj za niewdzięczność ludzką.

Ty przynajmniej dziewczę polskie nie opuszczaj modlitwy, Mszy św. spiesz, jeśli możesz w pierwsze piątki do spowiedzi i Komunii św., łącz się z dobrimi koleżankami pod sztandarem Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej.

Protest.

Katolickie Stow. Mężów na zebraniu w dniu 9 lutego 1936 roku uchwaliło następujący protest: Z powodu umieszczenia w noworocznym numerze „Expressu Ilustrowanego“ wychodzącego w Łodzi karykatury Matki Boskiej protestujemy i piętnujemy powyższy czyn jako obrażający w najwyższym stopniu uczucia katolików i podziwiamy odwagę i tupet pismaka żydowskiego, które pozwoliło sobie w ten sposób zożydzić świętość narodu polskiego, a zarazem ubolewamy, iż czynniki międzynarodne dopuścili do tego, ażeby tak ohydny paszkwil, został wypuszczony na światło dzienne.

Oddz. Kat. Stow. Mężów
parafji Stary Sielec.

Dnia 18 lutego 1936 r. o godz. 7-ej wieczorem odbędzie się

Uroczysta Akademia ku czci Ojca Św.

i z racji

10-lecia powstania naszej djeczej
Częstochowskiej

w sali miejscowego kina, na którą serdecznie zapraszam wszystkich parafjan.

Proboszcz.